

Jordan Veretout wypowiedział się dla Gazzetta dello Sport (A. Grandesso) na temat trudnego momentu, przez który przechodzi Roma, Mourinho i konieczności wzmocnień, by zbudować zwycięski zespół. Oto jego słowa dla mediolańskiej gazety:

Czy w Romie jest kryzys?

Jest to okres przejściowy. Mieliśmy dobry początek i być może zbyt wiele osób uznało nas teraz za przegranych. Ale sezon jest długi. Nasz cel się nie zmienił, strefa Champions League jest oddalona tylko o trzy punkty. To od nas zależy, czy znów zaczniemy odpowiednio funkcjonować.

Mimo że w 2013 roku zdobyłeś mistrzostwo świata z kadrą U20, do seniorskiej reprezentacji trafiłeś dopiero w tym roku. Czy to również zasługa włoskiego futbolu?

We Włoszech dojrzałem z taktycznego i fizycznego punktu widzenia, ucząc się na błędach, korzystając z nauk różnych trenerów.

Czy Serie A bardzo się zmieniła w ciągu ostatnich pięciu lat?

To jest bardzo trudna liga, z wielkimi trenerami i wielkimi zawodnikami. Jest co najmniej osiem lub dziewięć drużyn, które mogą celować w Ligę Mistrzów. A małe drużyny mogą dobrze sobie radzić w starciu z dużymi. Doświadczaliśmy tego w Wenecji.

W czołówce znajduje się Napoli i Milan Pioliego, który był twoim trenerem.

Jest wymagającym trenerem, ale jest też wspaniałym człowiekiem. W Fiorentinie niestety doświadczaliśmy utraty Astoriego, a Pioli był fundamentalny w utrzymaniu grupy w jedności - w sensie ludzkim. Jesteśmy połączeni na całe życie. Jako trener pokazał już swoje walory i potrafił odbudować Milan.

Inter również jest w grze o tytuł.

Są panującymi mistrzami. Nawet bez Conte utrzymali swój poziom z takim trenerem jak Inzaghi, który świetnie poradził sobie w Lazio, rekompensując odejście Lukaku świetnym zawodnikiem jakim jest Dzeko. Edin jest liderem na boisku i poza nim. No i jest jeszcze Napoli, które pod wodzą Spallettiego gra świetny futbol.

Juve źle rozpoczęło ligę.

Ale będziemy musieli sobie z nimi poradzić, to drużyna przyzwyczajona do wygrywania.

Roma utknęła.

To prawda, ale pokazaliśmy, że nie jesteśmy od nikogo gorsi. Przegraliśmy z Juve na jednym z odcinków, ale zatrzymaliśmy Napoli, które zawsze wygrywało. Mogliśmy zrobić więcej przeciwko Milanowi. Ale jeśli chcemy osiągnąć nasze cele, nie możemy sobie pozwolić na takie porażki, jak w Wenecji. Musimy być bardziej inteligentni.

Czy coś się popsuło po przegranej 6-1 z Bodo w Konferencji?

Nie, to był mecz, o którym trzeba zapomnieć. Grupa jest zjednoczona. Musimy patrzeć w przyszłość.

Co Mou wnosi do Romy?

To zwycięzca, nadający się do tak dużego projektu jak "Roma" Friedkina. Jest rygorystyczny, przekazuje chęć dawania z siebie 200% dla drużyny i wygrywania. Ale to od nas zależy, czy odnajdziemy ducha, którego mieliśmy na początku sezonu. W Romie jest wiele pasji, jeśli wygrywasz jesteś na szczycie, jeśli przegrywasz to jest dramat. Zdajemy sobie z tego sprawę. Kibice są naszą siłą, pokazali nam to w Wenecji. To my musimy się im odwdziżyć.

Mou krytykuje sędziów i mówi, że drużyna musi zostać wzmocniona.

Nie do mnie należy komentowanie spraw związanych z sędziowaniem. Co do reszty, Roma to ambitny projekt, którego nie da się po prostu pstryknąć palcami i zbudować. To normalne, że potrzebujemy czasu i że potrzebujemy wzmocnień, aby cały czas się poprawiać.

Jaką masz radę dla młodych graczy Romy, którzy mają problemy, jak Zaniolo czy Calafiori?

Nie zniechęcać się i nie poddawać. Zaniolo miał dwie poważne kontuzje, ale jest ważny dla grupy, przenosi siłę na boisko. Wkrótce wróci do swojego poziomu.

Czy Twoim celem jest zdobycie więcej niż 10 bramek, które strzeliłeś w poprzednim sezonie?

Gole nie są moją obsesją, jeśli kolega z drużyny jest w lepszej sytuacji, wolę asysty. Zespół jest na pierwszym miejscu.

A więc randka w Katarze, w finale przeciwko Włochom?

(śmiech) To byłoby marzenie, ale w międzyczasie chcę odwzajemnić zaufanie Deschamps'a i pokazać, że potrafię utrzymać się w grupie. Następnie będę myśleć o kolejnych meczach z Romą które musimy wygrywać.

Autor: Burdisso